

Polacy przepracowani

koszmarnie

30 maja 2015

Na kilku etatach jednocześnie pracuje ponad 2 miliony Polaków. To 6,4 proc. wszystkich zatrudnionych; najwięcej w Unii Europejskiej. Jesteśmy również na drugim miejscu jeśli chodzi liczbę godzin przepracowanych w tygodniu. Nasze płace wznoszą się za to w żółwym tempie – donosi amerykański portal Ozy.com.

Dramatyczną sytuacją na polskim rynku pracy zainteresował się amerykański serwis Ozy.com. Informacja została podana w konwencji ciekawostki i osobliwości społecznej. Dziennikarze z USA z niedowierzaniem spoglądają na dane pochodzące znanad Wisły. Próbuąc dociec przyczyn tego zjawiska, postawili tezę, że jest to efekt imperatywu „gonienia Zachodu” po 1989 roku, który sprawił, że polscy pracownicy godzą się pokornie na półniewolnicze warunki zatrudnienia.

Autorzy artykułu zauważają, że do pracy w ponadnormatywnym wymiarze czasowym zmusza Polaków konieczność ekonomiczna – aby przetrwać muszą szukać dodatkowych źródeł dochodu, po standardowym dniu na etacie.

Ozy.com zwraca również uwagę, że za swoją katorgę Polacy otrzymują bardzo niskie wynagrodzenia. „Średnia płaca w Polsce to tylko 950 dolarów” – dziwią się żurnaliści z Ameryki.

Informacje podane przez Amerykanów potwierdzają dane OECD. Spędzamy w pracy średnio 40,7 godzin tygodniowo. To drugi wynik w Unii Europejskiej. Dłużej od nas pracują tylko (leniwi ponoć) Grecy, którym praca zabiera 42,1 godz. Dla porównania w Niemczech czas pracy wynosi tylko 35,3 godz., a w Holandii – zaledwie 30 godz.

Długi i ciężki kierat nie przekłada się jednak na wzrost płac.

W latach 2000-2013 wynagrodzenia polskich pracowników zwiększyły się o 14,7 proc. W krajach na podobnym etapie rozwoju gospodarczego sytuacja wygląda o wiele lepiej. Według OECD, pensje węgierskich pracowników wzrosły w tym samym czasie o 28,5 proc, słowackich o 35,4 proc, a czeskich – aż o 39,9 proc.

Dostajemy również bardzo niewielki odsetek tego, co wypracowujemy. Jak podaje Eurostat, płace stanowią obecnie jedynie 36,1 proc. PKB, podczas gdy w Bułgarii, najbiedniejszym kraju UE współczynnik ten wynosi 38,6 proc., w Czechach – 43,1 proc., na Węgrzech 44,9 proc., a w Danii – 55,2 proc.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu